ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS
No 4021

Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem 42, nr 3
Wrocław 2020

https://doi.org/10.19195/2300-7249.42.3.8

KONRAD GRACZYK
ORCID: 0000-0002-0991-2036
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie
konrad.graczyk@us.edu.pl

Donosicielstwo w postępowaniach przed Sondergericht Kattowitz (1939–1945)*

Abstrakt: Artykuł poświęcono zagadnieniu donosicielstwa w postępowaniach karnych prowadzonych przez Sondergericht Kattowitz, czyli Sąd Specjalny w Katowicach. Sondergericht był niemieckim sądem karnym działającym na wcielonym do Rzeszy Górnym Śląsku podczas II wojny światowej. Opracowanie stara się odpowiedzieć na pytania o charakter i rozmiary donosicielstwa w postępowaniach karnych prowadzonych przed tytułowym sądem specjalnym, a także motywacje denuncjatorów. W tekście przyjęto rozumienie donosicielstwa jako doniesienie na kogoś z osobistych, niskich pobudek oraz scharakteryzowano jego zakres i rozmiary w okresie III Rzeszy. Korzystając z metody statystycznej przeanalizowano podstawę wszczęcia w wybranych na zasadzie proporcjonalności postępowaniach stanowiących 10% ogółu spuścizny Sondergericht Kattowitz (przebadano 240 spraw na 2394 zachowane). Donosy stanowiły podstawę wszczęcia w 20% postępowań. Odsetek ten jest niższy niż w przypadku innych sądów specjalnych, co wynikało z przewagi czynów o charakterze kryminalnym wśród spraw rozpoznanych przez Sondergericht Kattowitz. Donosy w przeważającej większości przypadków miały charakter imienny, znacznie rzadziej anonimowy; 64% donosów dotyczyło czynów o charakterze politycznym (przeważnie tak zwanych wypowiedzi antypaństwowych), 27,5% — kryminalnym, a 8,5% — gospodarczym. Następnie skupiono się na analizie zidentyfikowanych donosów. W miarę możliwości starano się scharakteryzować ich autorów oraz okoliczności ich sporządzenia. Omówiono również zasady i próby powojennego pociągnięcia do odpowiedzialności karnej denuncjatorów. Wskutek uwarunkowań poszczególnych spraw i trudności dowodowych w żadnym ze zidentyfikowanych przypadków nie doszło do skazania rzekomego denuncjatora z okresu okupacji.

Słowa kluczowe: denuncjacja, III Rzesza, okupacja, Górny Śląsk, sąd specjalny.

* Artykuł został opracowany w ramach projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki (2017/27/N/HS5/00423).

© for this edition by CNS

DENUNCIATION IN PROCEDURES BEFORE THE SPECIAL COURT IN KATOWICE (1939–1945)

Abstract

The study was devoted to the issue of reporting in criminal proceedings conducted by the Sondergericht Kattowitz, i.e., the Special Court in Katowice. The Sondergericht was a German criminal court operating in Upper Silesia incorporated into the Reich during World War II. The study attempts to answer questions about the nature and extent of reporting in criminal proceedings before the title special court, as well as the motivations of denunciators. The study adopts the understanding of denunciations as a report on someone for personal, low motives, and characterizes its scope and size during the Third Reich. Using the statistical method, the basis for initiating the proceedings selected on the basis of proportionality constituted 10% of the total legacy of Sondergericht Kattowitz (240 cases out of 2394 were examined) were analyzed. Reports constituted the basis for initiating 20% of proceedings. This percentage is lower than in the case of other special courts, which resulted from the predominance of criminal acts among the cases heard by the Sondergericht Kattowitz. Reports in the overwhelming majority of cases were personal, and less frequently anonymous. 64% of reports concerned acts of a political nature (usually so-called anti-state statements), 27.5% — criminal, and 8.5% — economic. Then, the focus was on the analysis of identified denunciations. As far as possible, attempts were made to characterize their authors and the circumstances of their preparation. The principles and attempts to bring criminal denunciators to criminal liability were also discussed. As a result of the circumstances of individual cases and evidentiary difficulties, no alleged denunciator during the occupation was sentenced in any of the identified cases.

Keywords: denunciation, Third Reich, occupation, Upper Silesia, special court.

Celem opracowania jest analiza zagadnienia donosicielstwa w postępowaniach karnych prowadzonych przed Sondergericht Kattowitz, czyli niemieckim Sądem Specjalnym w Katowicach. W ramach badań wykorzystano przede wszystkim metodę statystyczną, poprzez badania zachowanego orzecznictwa sądowego (spuścizny archiwalnej tytułowego sądu). Umożliwiły one oszacowanie zjawiska donosicielstwa w ramach ogółu spraw rozpatrywanych przez katowicki sąd specjalny, a także pozwoliły na szczegółowe badania donosów. W miarę możliwości starano się opisać uwarunkowania ich sporządzenia. Niezbędne wydaje się również podjęcie próby zdefiniowania, na potrzeby niniejszego opracowania, zakresu terminu donosicielstwa. Do uchwycenia kontekstu oraz znaczenia tych donosów niezbędne wydaje się przedstawienie podstawowych ustaleń dotyczących Sondergericht Kattowitz, takich jak jego właściwość rzeczowa i miejscowa, statystyka rozpoznanych spraw czy charakterystyka podstaw wszczęcia postępowania. Zwrócono uwagę na próby pociągnięcia do odpowiedzialności domniemanych donosicieli.

© for this edition by CNS

Wprowadzenie

Sondergericht Kattowitz

Tytułowy sąd specjalny, czyli Sondergericht Kattowitz[1], został utworzony jeszcze podczas kampanii wrześniowej 1939 roku. Ustrój i kompetencje organu oraz tryb postępowania wynikały przede wszystkim z rozporządzenia rządu Rzeszy o utworzeniu sądów specjalnych z 21 marca 1933 roku[2]. Był więc to sąd karny, przeznaczony do jednoinstancyjnego sądzenia określonych czynów zabronionych, przeważnie ciężkich gatunkowo przestępstw kryminalnych, gospodarczych i politycznych. Działalność orzeczniczą, trwającą aż do stycznia 1945 roku, to jest do wkroczenia Armii Czerwonej na Górny Śląsk, katowicki sąd specjalny zainaugurował 20 września 1939 roku, wydając pierwszy wyrok w sprawie o wymuszenie rozbójnicze i przywłaszczenie urzędu[3].

Początkowo właściwość rzeczowa sądów specjalnych ograniczała się do zbrodni i występków ujętych w rozporządzeniu prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa[4] oraz rozporządzeniu o obronie przed zdradzieckimi atakami przeciwko

[1] Uwagę Sondergericht Kattowitz poświęcił w swojej fundamentalnej pracy Alfred Konieczny (*idem*, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa-Wrocław 1972, s. 197–214). W ostatnim czasie ukazało się kilka przyczynków piszącego te słowa, dotyczących pewnych wątków działalności Sondergericht Kattowitz: K. Graczyk, *Sprawa Romana Gawronskiego przed Sądem Specjalnym w Katowicach jako przykład zmiany prawomocnego wyroku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 19, 2016; *idem*, *Pogranicze w czasie i przestrzeni. Kontynuowanie polskich postępowań karnych przed niemieckim Sądem Specjalnym w Katowicach (Sondergericht Kattowitz)*, [w:] *Pogranicza w historii prawa i myśli polityczno-prawnej*, red. D. Szpoper, P. Dąbrowski, Gdańsk-Olsztyn 2017; *idem*, *Discrimination of Poles and Jews before the Special Court in Katowice (Sondergericht Kattowitz) 1939–1945*, [w:] *Legal Historical Trends and Perspectives III. Právnohistorické trendy a výhl'ady III*, red. Š. Siskovič, I. Lanczová, M. Martišková, Prague 2018; *idem*, *Evacuation of the Special Court in Katowice (Sondergericht Kattowitz) in 1945*, [w:] *Právno-historické trendy a výhl'ady IV*, red. M. Laclavíková, P. Vyšný, Trnava 2019, s. 292–299; *idem*, *Wznowienie postępowania karnego w praktyce Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz) 1939–1945*, „Z Dziejów Prawa" 12, 2019; *idem*, *Związek Powstańców Śląskich jako organizacja mająca na celu popełnianie przestępstw przeciwko życiu. Członkowie Związku Powstańców Śląskich oraz Związku Strzeleckiego przed Sądem Specjalnym w Katowicach (Sondergericht Kattowitz)*, „Śląski Almanach Powstańczy" 5, 2019; *idem*, *„Przestępstwa wrześniowe" w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz). Cz. 1. Przestępstwa przeciwko życiu*, „Studia z Dziejów Państwa Prawa Polskiego" 21, 2018 oraz monografia *idem*, *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.

[2] Verordnung über die Bildung von Sondergerichten vom 21. März 1933 [Rozporządzenie o utworzeniu sądów specjalnych z 21 marca 1933 roku], Reichsgesetzblatt (dalej: RGBl.) I, s. 136.

[3] Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem (dalej: GStA PK), XVII. HA Schlesien, Rep. 201 e Regierung zu Kattowitz (z.T. Dep.) 1927–1945, Nr. Ost 4 Kattowitz 4, bp, *Urteil gegen den Schlosser Alfons Barczyk vom 20. September 1939* [Wyrok przeciwko ślusarzowi Alfonsowi Barczykowi z 20 września 1939 roku].

[4] Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutz von Volk und Staat vom 28. Februar 1933 [Rozporządzenie prezydenta Rzeszy o ochronie narodu i państwa z 28 lutego 1933 roku], RGBl. I, s. 83.

© for this edition by CNS

rządowi narodowej rewolucji[5], chyba że dane przestępstwo zostało zastrzeżone do wyłącznej właściwości Sądu Rzeszy (*Reichsgericht*) albo wyższego sądu krajowego. W późniejszym czasie kognicja sądów specjalnych była stopniowo rozszerzana i ostatecznie objęła również wykroczenia[6]. O ile więc na początku zakres rzeczowy jurysdykcji sądów specjalnych ograniczał się głównie do przestępstw politycznych, o tyle od końca 1938 roku przed sądem specjalnym mogło zostać osądzone każde przestępstwo. Decyzja w tym przedmiocie została pozostawiona uznaniu prokuratury[7].

Sąd specjalny orzekał w trzyosobowym składzie sędziów zawodowych, powoływanych przez prezydium sądu krajowego, w którego okręgu sąd specjalny miał swoją siedzibę. Z reguły stanowisko przewodniczącego składu piastował sędzia w randze dyrektora sądu krajowego (*Landgerichtsdirektor*), natomiast pozostali sędziowie byli radcami sądu obwodowego (*Amtsgerichtsräte*) albo radcami sądu krajowego (*Landgerichtsräte*). Od 1939 roku członkami składu orzekającego sądu specjalnego mogli być także asesorzy sądowi[8]. W 1942 roku dopuszczono natomiast jako wyjątek orzekanie przez sąd specjalny w prostych sprawach w składzie jednoosobowym (za zgodą prokuratury)[9]. Organem oskarżycielskim przed sądem specjalnym była prokuratura przy sądzie krajowym, w którego okręgu znajdowała się siedziba sądu specjalnego[10].

Pozycja prawna Sondergericht Kattowitz w pierwszym okresie jego istnienia wykazywała pewne odstępstwa od modelu sądownictwa specjalnego funkcjonującego w Rzeszy z uwagi na jego utworzenie na podstawie rozkazu władz wojskowych dowódcy 14. Armii Wehrmachtu generała Wilhelma Lista[11]. Wówczas sąd specjalny stanowił komórkę w ramach tworzonej tymczasowo na okupowanych ziemiach polskich tak zwanej administracji wojskowej — urzędzie Szefa Zarządu Cywilnego w Katowicach. Odstępstwa te polegały przykładowo na tym, że nie było wówczas jeszcze zorganizowane niemiec-

[5] Verordnung des Reichspräsidenten zur Abwehr heimtückischer Angriffe gegen die Regierung der nationalen Erhebung vom 21. März 1933 [Rozporządzenie prezydenta Rzeszy o obronie przed zdradzieckimi atakami przeciwko rządowi narodowej rewolucji z 21 marca 1933 roku], RGBl. I, s. 135.

[6] S. Godlewski, *Sądownictwo III Rzeszy Niemieckiej i jego rola w systemie hitlerowskiej eksterminacji*, [w:] *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980, s. 534.

[7] C. Bentz, *Die Rechtsprechungspraxis des Sondergerichts München von 1939–1945*, Jena 2003, s. 24–25.

[8] C. Oehler, *Die Rechtsprechung des Sondergerichts Mannheim 1933–1945*, Berlin 1997, s. 50.

[9] A. Konieczny, *op. cit.*, s. 166–167, 176.

[10] *Ibidem*, s. 167.

[11] GStA PK, XVII. HA, Rep. 201 e, Nr. Ost 4 Kattowitz 5, bp, Verordnung betr. die Errichtung von Sondergerichten im besetzten polnischen Gebiet für das rückwärtige Armeegebiet vom 11. September 1939 [Rozporządzenie dotyczące utworzenia sądów specjalnych na okupowanym polskim obszarze dla obszaru tyłowego armii z 11 września 1939 roku].

© for this edition by CNS

kie sądownictwo powszechne, toteż przed sądem specjalnym nie stosowano przepisów o wznowieniu postępowania[12]. Zarząd wojskowy na okupowanym obszarze Polski trwał do 26 października 1939 roku[13], kiedy to wszedł w życie dekret Hitlera z 8 października 1939 roku o podziale i zarządzie obszarów wschodnich (*Erlaß des Führers und Reichskanzlers über die Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete vom 8. Oktober 1939)*[14]. Do Rzeszy przyłączono Wielkopolskę, Pomorze, Śląsk (wraz z częścią Małopolski Zachodniej) oraz północne Mazowsze[15].

Jak wynika z ministerialnego aktu z marca 1940 roku[16], Sondergericht Kattowitz obejmował swoim zasięgiem okręgi sądów krajowych w Bytomiu-Katowicach, Bielsku oraz Cieszynie. Sądy te znajdowały się na terenie rejencji katowickiej. Sąd Krajowy w Bytomiu-Katowicach (z którym docelowo organizacyjnie powiązany został sąd specjalny) obejmował swoim zasięgiem sądy obwodowe w Będzinie, Chrzanowie, Czeladzi, Dąbrowie Górniczej, Jaworznie, Katowicach, Królewskiej Hucie, Mysłowicach, Olkuszu, Oświęcimiu, Rudzie Śląskiej, Sosnowcu i Tarnowskich Górach. W okręgu Sądu Krajowego w Bielsku znajdowały się sądy obwodowe w Andrychowie, Bielsku, Kętach, Milówce, Suchej, Wadowicach, Zatorze i Żywcu. Natomiast Sądowi Krajowemu w Cieszynie podlegały sądy obwodowe w Boguminie, Cieszynie, Frysztacie, Jabłonkowie, Skoczowie i Strumieniu[17]. Tak ukształtowana właściwość terytorialna przetrwała do końca sierpnia 1942 roku, gdyż z mocą od 1 września 1942 roku minister sprawiedliwości utworzył przy Sądzie Krajowym w Bielsku nowy sąd specjalny — właściwy miejscowo dla okręgów sądów krajowych w Bielsku i Cieszynie[18]. Jak trafnie odnotował A. Konieczny, doszło wówczas do znacznego ograniczenia

[12] Bundesarchiv Berlin (dalej: BA), R 3001/20848, k. 14, *Schreiben des Justizbeauftragten für Justizangelegenheiten bei dem Chef der Zivilverwaltung in Tschenstochau vom 14. September 1939* [Pismo pełnomocnika do spraw wymiaru sprawiedliwości przy Szefie Zarządu Cywilnego w Częstochowie z 14 września 1939 roku]; k. 17, *Schreiben an Ministerialrat Wittland vom 22. September 1939* [Pismo do radcy ministerialnego Wittlanda z 22 września 1939 roku].

[13] M. Wrzosek, *Administracja niemiecka na okupowanych terenach Górnego Śląska w okresie od 3 września do 25 października 1939 r. Struktura organizacyjna i kompetencje*, „Studia Śląskie" 22, 1972, s. 273.

[14] RGBl. 1939, S. 2042.

[15] C. Madajczyk, *Die Okkupationspolitik Nazideutschlands in Polen 1939–1945*, Berlin 1987, s. 24.

[16] *Sondergerichte. Allgemeinverfügung des Reichsjustizministers vom 11. März 1940* [Sądy specjalne. Zarządzenie ogólne Ministra Sprawiedliwości Rzeszy z 11 marca 1940 roku], „Deutsche Justiz" 1940, s. 323.

[17] A. Konieczny, *op. cit.*, s. 147–148.

[18] *Errichtung von Sondergerichten. Allgemeinverfügung des Reichsjustizministers vom 25. Juli 1942* [Utworzenie sądów specjalnych. Zarządzenie ogólne Ministra Sprawiedliwości Rzeszy z 25 lipca 1942 roku], „Deutsche Justiz" 1942, s. 505.

© for this edition by CNS

obszaru podległego orzecznictwu katowickiego sądu specjalnego[19]. Później zasięg terytorialny Sondergericht Kattowitz nie był zmieniany[20].

Donosicielstwo

Słowniki definiują donos jako oskarżenie, zgłoszenie do władz, zwykle tajne, o dokonaniu przez kogoś jakiegoś przestępstwa, wykroczenia przeciw prawu, przeciw obowiązującym przepisom, zawiadomienie o czymś, natomiast donosiciela jako tego, kto na kogoś donosi, kogoś oskarża[21]. W literaturze funkcjonuje rozbudowana definicja, według której donosem jest spontaniczny przekaz od indywidualnego obywatela do państwa, zawierający oskarżenie o nielegalny lub niemoralny postępek popełniony przez innego obywatela lub instytucję oraz pośrednio lub bezpośrednio domagający się ukarania winnego[22].

Na potrzeby niniejszego opracowania przytoczone definicje zawężono, nie obejmując nimi wszelkich zawiadomień kierowanych do niemieckich władz.

[19] A. Konieczny, *op. cit.*, s. 200.

[20] Podstawę rozważań stanowią źródła pierwotne, to jest archiwalia będące spuścizną aktową Sondergericht Kattowitz. Są one przechowywane w Archiwum Państwowym w Katowicach zespole nr 134 Sondergericht Kattowitz — Sąd Specjalny w Katowicach. Zespół ten liczy 2339 jednostek archiwalnych, ilustrujących postępowania karne z lat 1940–1945. Materiał źródłowy uzupełniono, opierając się na odpisach wyroków przechowywanych w Archiwum Federalnym w Berlinie (102 wyroki) oraz w Tajnym Archiwum Państwowym Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego w Berlinie-Dahlem (10 wyroków). Badaniami objęto w sumie 2394 zachowane sprawy. Badania zachowanych wyroków Sondergericht Kattowitz z wykorzystaniem metody statystycznej umożliwiły stwierdzenie, że sąd rozstrzygnął 2394 sprawy, w których oskarżono 3625 osób. Skazano 3180 osób (87,5%), z czego na karę więzienia (względnie równoważną karę obozu karnego) 1391 osób (43% skazanych), na karę ciężkiego więzienia (względnie równoważną karę zaostrzonego obozu karnego) 1506 osób (47% skazanych) oraz na karę śmierci 247 osób (ostateczną liczbę 311 osób skazanych przez Sondergericht Kattowitz na karę śmierci ustalił A. Konieczny, opierając się jednak nie tylko na wyrokach, lecz również zachowanych obwieszczeniach o egzekucji oraz kartotece osób straconych — *idem*, *op. cit.*, s. 205). Uniewinniono 333 osoby, w stosunku do 49 postępowanie umorzono, a wobec 42 — zawieszono. Przeciętny wymiar kary więzienia wyniósł 1,07 roku, natomiast ciężkiego więzienia 3,66 roku. Wśród oskarżonych przeważali mężczyźni (75%). Narodowości niemieckiej było 1758 oskarżonych (48,5%, to jest 1373 folksdojczów oraz 385 reichsdojczów), natomiast polskiej 1532 oskarżonych (42%). Wśród 247 osób skazanych na karę śmierci było 125 Polaków (50,6%), 103 Niemców (41,7%: 19 reichsdojczów — 7,7% oraz 84 folksdojczów — 34%) oraz 10 Żydów (4%). Wśród 333 osób uniewinnionych 40% było narodowości polskiej, 39% folksdojczami, a 4% Żydami. 46% z przypisanych czynów miało charakter kryminalny, 31% polityczny, natomiast 23% gospodarczy.

[21] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1, Warszawa 2003, s. 658–659; *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1, Warszawa 1988, s. 426; *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 2, Warszawa 1960, s. 252; *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgółkowa, t. 9, Poznań 1996, s. 108.

[22] *Accusatory Practices. Denunciation in Modern European History 1789–1989*, red. S. Fitzpatrick, R. Gellately, Chicago 1997, s. 1, cyt. za: B. Engelking, *„Szanowny panie gistapo". Donosy do władz niemieckich w Warszawie i okolicach w latach 1940–1941*, Warszawa 2003, s. 13.

© for this edition by CNS

Wydaje się bowiem, że trudno czynić komuś zarzut z tego, że będąc pokrzywdzonym, złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na swoją szkodę, na przykład kradzieży czy napadu rabunkowego. Z tego też powodu za denuncjację uznano doniesienie na kogoś z osobistych, niskich pobudek[23]. Przeprowadzając kwalifikację podstawy wszczęcia badanych postępowań, dokonano rozróżnienia na rozumiane neutralnie zawiadomienie (osobiste, telefoniczne) oraz donos (anonimowy, imienny). Należy zastrzec, że granica między nimi jest jednak nieostra.

Jak słusznie zauważyła Barbara Engelking, delatorstwo jest zjawiskiem starym jak świat, występującym we wszystkich epokach historycznych i systemach społecznych. Z jednej strony służy załatwianiu porachunków wewnątrzspołecznych, z drugiej zaś rozpowszechnia przekonania o mocy i wszechobecności państwa. Znaczenie donosicielstwa i jego częstotliwość ulegały wzrostowi w okresach społecznego chaosu, napięcia, niepokoju, burzenia obowiązującego systemu wartości. W państwach totalitarnych donosicielstwo odgrywało wyjątkową rolę, albowiem umożliwiało kreowanie atmosfery strachu i podejrzliwości między obywatelami, co ułatwiało sprawowanie władzy. W III Rzeszy donosiciel był ogniwem łańcucha powszechnej inwigilacji i pracy tajnej policji. Donosiciele byli dobrowolnymi agentami systemu, wspierającymi go, nie biorąc za to pieniędzy[24]. Ważną funkcję pełniła Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników (NSDAP), która sprawowała kontrolę polityczną społeczeństwa oraz pełniła funkcje usługowe dla tajnej policji, to jest szpiegowanie i donosicielstwo, które zwłaszcza w okresie wojny nabrały astronomicznych rozmiarów[25]. Przykładowo obowiązkiem Blockleitera było wykrycie jednostek szerzących szkodliwe plotki i doniesienie o nich do Ortsgruppe, aby te przekazały informację kompetentnym władzom państwowym. Gestapo dysponowało za pośrednictwem Blockleiterów i Zellenleiterów dziesiątkami tysięcy oczu i uszu, dokładnie obserwujących zachowania każdego Niemca[26].

Po przejęciu władzy w Niemczech w 1933 roku narodowych socjalistów zalała fala donosów. Jej wielkość, a także bezzasadność dużej części zawiadomień

[23] C. Arbogast, *Von Spitzeln, „Greifern" und Verrätern. Denunziantentum im Dritten Reich*, [w:] *Formen des Widerstandes im Südwesten 1933–1945. Scheitern und Nachwirken*, red. T. Schnabel, Ulm 1994, s. 205.

[24] B. Engelking, *op. cit.*, s. 14–15.

[25] F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985, s. 227.

[26] J. Delarue, *Historia Gestapo*, Warszawa 2011, s. 91. Blockleiterzy i Zellenleiterzy byli niższymi rangą funkcjonariuszami partii nazistowskiej, zapewniającymi władzy nadzór i kontrolę nad ludnością w swoich miejscach zamieszkania. Ortsgruppe, czyli miejscowa grupa NSDAP, składała się z kilku komórek (*Zellen*), na czele których stali właśnie Zellenleiterzy. Komórki składały się z czterech do ośmiu bloków (*Blocks*), na czele których stali Blockleiterzy. Do jednego bloku przynależało od 40 do 60 gospodarstw domowych. Oznaczało to, że Blockleiter przeciętnie miał pod swoją opieką około 170 mieszkańców. Zob. D. Schmiechen-Ackermann, *Der „Blockwart". Die unteren Parteifunktionäre im nationalsozialistischen Terror- und Überwachungsapparat*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte" 48, 2000, z. 4, s. 581, 584.

© for this edition by CNS

powodowała, że podjęto starania zmierzające do zlikwidowania zjawiska donosicielstwa „niegodnego niemieckiego i narodowosocjalistycznego państwa”[27]. W III Rzeszy nie istniał prawny generalny obowiązek denuncjacji (dotyczył jedynie określonych typów czynów zabronionych, jak zdrada stanu czy zdrada kraju)[28], choć trzeba zaznaczyć, że na początku II wojny światowej powstał projekt rozporządzenia „o powszechnym obowiązku zgłaszania”. Wywołał on sceptyczne opinie w kierownictwie państwa i nie wszedł w życie. W ocenie Karola Sauerlanda wobec dużej gotowości do denuncjowania rozporządzenie tego rodzaju nie było potrzebne[29]. Członkowie NSDAP zostali jednak zobowiązani w drodze okólnika (a więc aktu prawa wewnętrznego) do śledzenia posunięć i wypowiedzi urzędników państwowych i do denuncjowania tych, którzy krytykowali reżim. W okólniku zawarto zapowiedź, że odmowa denuncjacji uznawana będzie za przejaw wrogości wobec rządu[30]. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że kryminalizowanym czynem w III Rzeszy na podstawie § 164 StGB (*Strafgesetzbuch* — niemiecki kodeks karny)[31] było fałszywe oskarżenie[32].

Dysponujemy wynikami pewnych badań aktowych. W przypadku Sondergericht Mannheim Christiane Oehler stwierdziła, że poziom denuncjacji wahał się od 8,8% w sprawach gospodarczych, przez 27% w sprawach kryminalnych, do 44,9% w sprawach politycznych[33]. Natomiast 75% spraw o „sianie defetyzmu” rozpoznanych przez Trybunał Ludowy wszczęto na podstawie prywatnego donosu[34].

Donosy jako podstawa wszczęcia postępowania

Nie ulega wątpliwości, że wszczęcie postępowania przygotowawczego musiało mieć swoją podstawę faktyczną. Niemiecki kodeks postępowania karnego (*Strafprozessordnung* — StPO)[35] wyraźnie wymieniał doniesienie (zawiadomienie), jednak nie tylko ono mogło stanowić taką podstawę. Badanie podstawy wszczęcia postępowania karnego w postępowaniach zakończonych przed Sondergericht Kattowitz okazało się utrudnione ze względu na brak obowiązku wydania

[27] K. Sauerland, *30 srebrników. Donos w dziejach nowych i dawnych*, Warszawa 2013, s. 7.

[28] H. Rüping, *Denunziation und Strafjustiz im Führerstaat*, [w:] *Denunziation. Historische, juristische und psychologische Aspekte*, red. G. Jerouschek, I. Marßolek, H. Röckelein, Tübingen 1997, s. 131.

[29] K. Sauerland, *op. cit.*, s. 10.

[30] J. Delaure, *op. cit.*, s. 92.

[31] Strafgesetzbuch vom 15. Mai 1871 [Kodeks karny z 15 maja 1871 roku], RGBl 1871, S. 127 ze zm.

[32] H. Rüping, *op. cit.*, s. 128.

[33] C. Oehler, *op. cit.*, s. 186.

[34] K. Sauerland, *op. cit.*, s. 13.

[35] Strafprozessordnung vom 1. Februar 1877 [Kodeks postępowania karnego z 1 lutego 1877 roku], RGBl. 1877, S. 253.

© for this edition by CNS

formalnego postanowienia o wszczęciu, nie było to jednak niemożliwe. Podstawa faktyczna wszczęcia dawała pewne wyobrażenie o metodach pracy niemieckiej policji, mogła świadczyć także o stosunku miejscowej ludności do władzy i zjawisku donosicielstwa.

Szczegółowe badania podstawy wszczęcia postępowań przeprowadzono w stosunku do 240 spraw, to jest około 10% z zachowanych 2394, które wybrano z uwzględnieniem proporcji wynikających z całości orzecznictwa sądowego (w zakresie liczby spraw w poszczególnych latach, rodzajów rozstrzygnięć oraz narodowości oskarżonych).

Najczęstszą przyczyną wszczęcia postępowania było zawiadomienie osobiste, składane przez osobę pokrzywdzoną w najbliższej jednostce policji lub żandarmerii (25%). Złożenie takiego zawiadomienia skutkowało sporządzeniem przez dyżurującego policjanta lub żandarma protokołu. Drugą najczęściej występującą podstawą wszczęcia była czynność własna policji (żandarmerii), która dotyczyła 18% przebadanych spraw. Zakresem tego terminu objęto sytuacje, w których wszczęcie postępowania czy podjęcie działań faktycznych było inspirowane analizą kryminalną, typowaniem miejsc ukrywania się osób poszukiwanych lub gdy ujawnienie czynu zabronionego było przypadkowe, na przykład gdy patrol policji albo żandarmerii wezwał przechodnia do okazania zawartości torby[36]. Trzecie miejsce pod tym względem zajęło doniesienie imienne, które wystąpiło w 17% spraw. Znacznie rzadziej pisano natomiast anonimy (jedynie w 3% spraw stanowiły podstawę wszczęcia postępowania). Dane te wskazują, że co prawda donosicielstwo nie było zjawiskiem zupełnie marginalnym, to nie przybierało jednak gigantycznych rozmiarów[37]. Charakterystyczne natomiast, że jeśli już donos

[36] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 456, k. 28, *Bericht vom 12. Januar 1942* [Raport z 12 stycznia 1942 roku]; sygn. 508, *Anklageschrift vom 17. November 1942* [Akt oskarżenia z 17 listopada 1942 roku], s. 3; sygn. 621, k. 7, *Meldung vom 8. März 1942* [Meldunek z 8 marca 1942 roku]; sygn. 449, k. 1, *Schreiben des Bürgermeisters in Bielitz vom 22. August 1941 betr. Festnahme einer Schieberbande mit Kleiderkartenpunkten* [Pismo burmistrza Bielska z 22 sierpnia 1941 roku dotyczące zatrzymania bandy spekulantów punktami kart odzieżowych]; sygn. 450, k. 80, *Strafanzeige vom 24. Juli 1941* [Doniesienie karne z 24 lipca 1941 roku]; sygn. 954, k. 8, *Bericht vom 11. Juli 1940* [Raport z 11 lipca 1940 roku]; sygn. 1257, k. 24, *Bericht vom 4. April 1942* [Raport z 4 kwietnia 1942 roku]; sygn. 1397, k. 10, *Bericht vom 28. Dezember 1942* [Raport z 28 grudnia 1942 roku]; sygn. 1333, k. 3, *Strafanzeige vom 5. Oktober 1942* [Doniesienie karne z 5 października 1942 roku].

[37] Naturalnie udział denuncjacji jako podstawy wszczęcia procesu karnego ulegał zmianie w zależności od kategorii i typu przestępstwa. Najwyższy jego poziom można przypisać czynom o charakterze politycznym, na przykład wypowiedziom antypaństwowym. Z samej istoty tych czynów wynikało bowiem, że wiedzę o nich posiadali wyłącznie ich bezpośredni uczestnicy, to jest osoby, które słyszały taką wypowiedź albo do których taka wypowiedź została skierowana. Podobnie wysoki poziom udziału denuncjatorów dotyczył tak zwanych przestępstw radiowych. W tym zakresie zob. opracowanie A. Koniecznego, *Problem przestępstw radiowych w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, „Studia Historycznoprawne" 223, 1993, s. 195–215.

© for this edition by CNS

był napisany, to jego autor zazwyczaj nie taił swojej tożsamości[38]. Pozwala to przypuszczać, że istniała społeczna akceptacja dla tego rodzaju działań. W 10% spraw postępowanie wszczęto wskutek ujęcia sprawcy na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa, w takiej też liczbie spraw postępowanie prowadzono wskutek wyłączenia z innej sprawy. W 9% spraw postępowanie uruchomiono na skutek meldunku informatora[39]. W 6% postępowań podstawę wszczęcia stanowiło zawiadomienie telefoniczne, natomiast w 2% wniosek urzędu celnego lub skarbowego.

Na przebadane szczegółowo 240 sprawy rozpatrywane przez Sondergericht Kattowitz doliczono się 47 przejawów donosicielstwa (20%). W 40 sprawach wniesiono donos imienny, natomiast w 7 donos anonimowy. W 30 sprawach (64%) donosy dotyczyły czynów o charakterze politycznym, w 13 — kryminalnym (27,5%), a w 4 — gospodarczym (8,5%).

Wśród czynów o politycznym charakterze najwięcej dotyczyło słuchania zagranicznych audycji radiowych, publicznego znieważania Rzeszy lub Wehrmachtu, nieoddania odbiornika radiowego, rozpowszechniania wiadomości z zagranicznych audycji, nielegalnego posiadania broni, tak zwanej szeptanej propagandy, wrogich wypowiedzi o osobistościach kierowniczych państwa lub NSDAP oraz rozpowszechniania fałszywych wiadomości szkodzących pomyślności Rzeszy, reputacji rządu Rzeszy lub NSDAP.

Przeważająca większość donosów była kierowana do najbliższych jednostek organizacyjnych żandarmerii (posterunków), które następnie albo same prowadziły dalsze czynności procesowe (przesłuchania, przeszukania, zatrzymania), albo przekazywały donos Gestapo[40]. W jednym przypadku donos zaadresowano do dyrekcji aresztu. Kobieta aresztowana tymczasowo w innej sprawie, będąc osadzona w sześcioosobowej celi, wypowiadała się negatywnie na temat sytu-

[38] Na prawidłowość taką zwróciła również uwagę Gisela Diewald-Kerkmann, *Politische Denunziation im NS-Regime. Die kleine Macht der „Volksgenossen"*, [w:] *Denunziation*…, s. 150.

[39] Informatorami Gestapo byli przede wszystkim idealiści, którzy jako przekonani narodowi socjaliści przez informowanie tajnej policji podejmowali walkę z „wrogami publicznymi"; osoby, które ze względu na swoje stanowisko lub zawód były obowiązane również do obserwowania otoczenia, co odbywało się po części także w sferze prywatnej; osoby, które przez swoje działanie chciały wystarać się o dodatkowy dochód lub szczególnie w czasie wojny o towary deficytowe. Wśród informatorów byli zarówno ochotnicy, jak i osoby zmuszane naciskiem psychicznym i fizycznym. Zob. C. Dams, M. Stolle, *Die Gestapo. Herrschaft und Terror im Dritten Reich*, München 2017, s. 78. Wśród osób zmuszonych okolicznościami do tajnej współpracy z Gestapo literatura wymienia żyjących w Rzeszy cudzoziemców, przeciwników politycznych nazizmu oraz osoby wrogie reżimowi z racji ich pochodzenia rasowego lub wyznania (Żydzi, „mieszańcy" według ustaw norymberskich, w pojedynczych wypadkach także dygnitarze kościelni). Zob. W. Weyrauch, *Gestapo V-Leute. Tatsachen und Theorie des Geheimdienstes. Untersuchungen zur Geheimen Staatspolizei während der nationalsozialistischen Herrschaft*, Frankfurt am Main 1989, s. 33–60.

[40] Przykładowo: APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1845, k. 27, *Vernehmungsprotokoll vor der Geheimen Staatspolizei vom 5. Oktober 1940* [Protokół przesłuchania przed tajną policją państwową z 5 października 1940 roku].

© for this edition by CNS

acji panującej w Niemczech i pod adresem Führera, o czym doniosła jedna ze współosadzonych[41].

Wśród osób oskarżonych przed Sondergerichtem na podstawie donosów zdecydowanie przeważali mężczyźni (74%). Natomiast autorami donosów najczęściej były osoby stanowiące otoczenie późniejszych oskarżonych: znajomi, koledzy z pracy, sąsiedzi, rzadziej osoby bliskie[42]. W przebadanych postępowaniach nie zidentyfikowano natomiast przypadku udziału większej liczby osób w donosie, co — jak podaje literatura — nie było rzadkością w Rzeszy[43].

W literaturze zwraca się uwagę, że częstokroć za doniesieniem przemawiał nie jeden motyw, ale splot wielu. Jako możliwe powody wymienia się resentymenty społeczne, zazdrość, zemstę, gniew, nienawiść lub nieżyczliwość względem ofiary[44]. W badanej grupie postępowań trudno w każdym przypadku doszukiwać się zawiści jako motywu działania denuncjatora. W większości przypadków denuncjator i osoba zadenuncjowana pochodzili z tej samej grupy społecznej i byli podobnie sytuowani[45]. Raczej delatorzy ze względu na swoje przekonania czuli się po prostu w obowiązku poinformowania odpowiednich władz o wypowiedzianych w ich obecności oświadczeniach, które w procesie karnym zostały uznane za wypowiedzi antypaństwowe i które częstokroć zawierały informacje pochodzące z zagranicznych audycji radiowych. Sytuacje opisane w donosach miały prozaiczny, codzienny charakter. U ich podłoża leżało najczęściej zaufanie wobec rozmówców, czasem wpływ na zachowanie przyszłego oskarżonego miał także alkohol. Przykładowo 17 listopada 1939 roku pewien stolarz podczas konsumpcji alkoholu w gospodzie w Bytomiu negatywnie wypowiedział się o obecnych rządach, wychwalając rządy Friedricha Eberta, o czym donieśli współbiesiadnicy[46]. 14 listopada 1940 roku na posterunku policji w Czechowicach zgłosił się pewien

[41] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 284, k. 91, *Urteil in der Strafsache gegen Anna Kowalczyk vom 6. Februar 1942* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Annie Kowalczyk z 6 lutego 1942 roku].

[42] Przykładowo: APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1680, k. 3, *Schreiben von der Gendarmerieabteilung in Bad Jastrzemb an die Geheime Staatspolizei vom 20. September 1939* [Pismo oddziału żandarmerii w Jastrzębiu-Zdroju do tajnej policji państwowej z 20 września 1939 roku]; sygn. 912, k. 5, *Anzeige vom 30. Januar 1940* [Doniesienie z 30 stycznia 1940 roku]; sygn. 1845, k. 27, *Vernehmungsprotokoll vor der Geheimen Staatspolizei vom 5. Oktober 1940* [Protokół przesłuchania przed tajną policją państwową z 5 października 1940 roku]; sygn. 153, k. 43, *Urteil in der Strafsache gegen August Maslon vom 13. Februar 1941* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Augustowi Maslonowi z 13 lutego 1941 roku]; sygn. 1352, k. 8, *Anzeige vom 5. Januar 1943* [Doniesienie z 5 stycznia 1943 roku].

[43] C. Arbogast, *op. cit.*, s. 214.

[44] G. Diewald-Kerkmann, *op. cit.*, s. 150.

[45] Tak też ta kwestia, mimo pewnych wyjątków, prezentowana jest w literaturze; zob. *ibidem*, s. 149.

[46] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1730, k. 6, *Bericht vom 17. November 1939* [Raport z 17 listopada 1939 roku]; k. 62, *Urteil in der Strafsache gegen Leonhard Kosubek vom 18. Juni 1940* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Leonhardowi Kosubkowi z 18 czerwca 1940 roku].

© for this edition by CNS

operator koparki, aby złożyć donos na kolegę z pracy. Według delatora jego kolega podjudzał współpracowników i wypowiadał się antypaństwowo[47]. Wypowiedzi antypaństwowych dopuszczali się również ludzie wykształceni, na wyższych stanowiskach. Pod koniec lutego 1940 roku na posterunek policji w Cieszynie zgłosił się dwudziestodziewięcioletni szeregowy, prowadząc z sobą radcę sądu obwodowego w Cieszynie. Żołnierz doniósł, że sędzia, będąc w lokalu, stwierdził, że „we wrocławskim radio mówią tylko Żydzi". Na uwagę ze strony żołnierza sędzia kilkukrotnie znieważył Wehrmacht[48]. Donosy składali również sąsiedzi. We wrześniu 1940 roku na posterunek policji w Królewskiej Hucie zgłosiła się pewna kobieta. Wskazała ona, że jej sąsiadka od dwóch lat przynależy do zakazanego Międzynarodowego Zrzeszenia Biblistów i w związku z tym w każdy piątek w godzinach wieczornych przyjmuje gości w swoim mieszkaniu. Była w stanie precyzyjnie wskazać również dwie osoby, które na zebraniach biblistów ją odwiedzały[49].

Wydaje się, że inne uwarunkowania były związane z donosami dotyczącymi spraw kryminalnych (pospolitych). Czyny kryminalne ze swej istoty były skierowane przeciwko dobrom innego rodzaju aniżeli polityczne i nie wykazywały bezpośredniego związku z panującym ustrojem. Dlatego też za donosami dotyczącymi czynów kryminalnych przemawiały częstokroć względy utylitarne, zaprzestanie typowej działalności przestępczej, ochrona mienia lub zdrowia.

Kryminalny charakter miał donos zwracający uwagę na osobę osiemnastoletniej kobiety. Zgłaszającemu rzuciło się w oczy w związku z pożarem z 16 września 1939 roku, że wszędzie tam, gdzie kobieta pracowała, zdarzały się pożary[50]. Kryminalny charakter miał również anonimowy donos skierowany do Gestapo w Królewskiej Hucie w marcu 1940 roku. Poinformowano w nim, że wskazany z nazwiska listonosz sprzeniewierzył roznoszone przez siebie listy i dużą ich liczbę ma we własnym mieszkaniu. Na dowód twierdzenia do donosu załączono korespondencję, którą donosiciel znalazł w popiele. Autor donosu zaznaczył, że nie chciałby być świadkiem w sprawie, w związku z czym podpisał się jako „lokator tego samego domu" i podał adres zamieszkania listonosza. Zawarł on także dopisek „precz ze szkodnikami narodowymi" (*Weg mit Volksschädlingen*)[51], co

[47] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 209, k. 7, *Strafanzeige vom 14. November 1940* [Doniesienie karne z 14 listopada 1940 roku].

[48] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1712, k. 1, *Bericht vom 28. Februar 1940* [Raport z 28 lutego 1940 roku].

[49] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1845, k. 25, *Bericht vom 17. September 1940* [Raport z 17 września 1940 roku]; k. 27, *Vernehmungsprotokoll vor der Geheimen Staatspolizei vom 5. Oktober 1940* [Protokół przesłuchania przed tajną policją państwową z 5 października 1940 roku].

[50] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 896, k. 4, *Bericht der Gendarmerieabteilung Wilmersau an den Staatsanwalt beim Sondergericht vom 8. Oktober 1939* [Raport oddziału żandarmerii w Wilamowicach do prokuratora przy sądzie specjalnym z 8 października 1939 roku].

[51] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1721, k. 11, *Anonymanzeige vom 4. März 1940* [Doniesienie anonimowe z 4 marca 1940 roku].

© for this edition by CNS

pozwala przypuszczać, że utożsamiał się z polityką narodowosocjalistycznego państwa. Na czyn kryminalny zwracał również uwagę imienny donos skierowany do Gestapo w styczniu 1940 roku, w którym wskazano na mężczyznę nazwiskiem Duda, mieszkającego w Królewskiej Hucie jako podnajemca u Marii Pasławskiej[52]. Już podczas pierwszego przesłuchania Pasławskiej okazało się, że mężczyzna przedstawił się jej jako funkcjonariusz Gestapo, zabrał jej pieniądze i złoty pierścionek, po czym zniknął[53]. Kolejne doniesienie dowodziło natomiast sprawowania funkcji kontroli politycznej społeczeństwa oraz usługowej dla tajnej policji przez partię nazistowską, albowiem formalne doniesienie do Gestapo sporządzono w komórce NSDAP w Katowicach na podstawie zeznań kobiety. W grudniu 1939 roku zgłosiła się ona do partii, opisując działalność oszusta, który podając się za funkcjonariusza Gestapo, wyłudził od niej pewną kwotę pieniędzy w związku z rzekomo prowadzonymi poszukiwaniami jej męża, który nie powrócił z wojny[54]. Ostatni z przebadanych donosów dotyczył sprzeniewierzenia. Anonimowy autor poinformował posterunek żandarmerii w Bobrowniku w powiecie Tarnowskie Góry, że komendant ochotniczej straży pożarnej Reinhold Jendrysek przywłaszczył sobie pieniądze zebrane na cele wojennej pomocy zimowej podczas dnia niemieckiej policji w Bobrowniku oraz w sąsiednich Piekarach Rudnych. Delator prosił o anonimowość, zwracając uwagę na więzy powinowactwa łączące Jendryska z miejscowym burmistrzem, który gdyby dowiedział się o donosie, nie dałby spokoju zgłaszającemu[55]. W sprawach tych Sondergericht orzekł karę więzienia (dwukrotnie w wymiarze sześciu miesięcy) oraz ciężkiego więzienia (w wymiarze czterech, pięciu i sześciu lat).

W dwóch sprawach anonim posłużył do wszczęcia postępowania, które zakończyło się orzeczeniem przez Sondergericht Kattowitz kary śmierci. Pierwszy anonim informował o nielegalnym posiadaniu broni i amunicji[56], natomiast drugi — w języku polskim — zwracał uwagę policji na pewną rodzinę, która handlowała przedwojennymi towarami i miała z użyciem broni nachodzić sąsiadów oraz była źle nastawiona do narodu niemieckiego[57]. Co ciekawe, autor ostatniego anonimu

[52] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 136, k. 6, *Anzeige vom 18. Januar 1940* [Doniesienie z 18 stycznia 1940 roku].

[53] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 136, k. 7, *Vernehmungsprotokoll vom 22. Februar 1940* [Protokół przesłuchania z 22 lutego 1940 roku].

[54] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 37, k. 3, *Anzeige vom 13. Dezember 1939* [Doniesienie z 13 grudnia 1939 roku].

[55] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 341, k. 9–10, *Strafanzeige ohne Datum* [Doniesienie karne bez daty].

[56] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 131, k. 7, *Anonyme Strafanzeige vom 19. Juni 1940* [Anonimowe zawiadomienie karne z 19 czerwca 1940 roku]. Przypadek ten zakwalifikowano jako donos anonimowy, a nie zawiadomienie osobiste, mimo że denuncjator udał się osobiście na posterunek żandarmerii w Kozach. Uczyniono tak ze względu na fakt, że Polak ten chciał pozostać anonimowy, a ujawnione przestępstwo nie było popełnione na jego szkodę.

[57] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 446, k. 74–75, Anonim do policji w Zabrzegu; k. 73, *Übersetzung des Anonyms* [Tłumaczenie anonimu].

© for this edition by CNS

po pewnym czasie ponownie zwrócił się do policji, wyrażając satysfakcję z tego, że jego informacje nie były fałszywe, przekazując dalsze wskazówki, zachęcając do „wyplenienia handlarzy pokątnych i łotrów" oraz życząc policji stu lat zdrowia[58].

W sześciu sprawach zakończonych najwyższym wymiarem kary zidentyfikowano donosy imienne. Pierwszy z nich znalazł się w odręcznym liście pisanym w języku polskim, w którym autor informował, pod jakim fałszywym nazwiskiem w okolicach Dziedzic ukrywa się poszukiwany, uzbrojony przestępca[59]. Drugi donos wniesiony w Królewskiej Hucie w lutym 1942 roku informował o znęcaniu się 1 września 1939 roku przez polską policję nad członkami Freikorpsu[60]. Trzeci miał co prawda formę zawiadomienia *in persona*, był jednak motywowany osobiście i zwracał uwagę na antypaństwowe wypowiedzi kierowane w stanie nietrzeźwości pod adresem denuncjatorki[61]. Zaowocował przeszukaniem, podczas którego ujawniono broń[62]. Czwarty donos imienny — skierowany do Gestapo — złożono w administracji więzienia sądowego w Mysłowicach. Autor przekazywał w nim zasłyszaną od współwięźnia wiadomość, jakoby wskazany z imienia i nazwiska mężczyzna 3 września 1939 roku strzelał do ludzi za Ogrodem Zamkowym w Mysłowicach[63]. Piąty donos również informował Gestapo o wypadkach wrześniowych, konkretnie o znęcaniu się 1 września 1939 roku przez wskazanego z imienia i nazwiska powstańca śląskiego nad eskortowanym przez polską policję członkiem Freikorpsu[64]. Ostatni przypadek polegał na samodenuncjacji — dwudziestoośmioletni bytomianin po dokonaniu zabójstwa żony doniósł o tym na policję[65].

Przywołane przykłady z orzecznictwa Sondergericht Kattowitz w sprawach politycznych zasadniczo wpisują się w zjawisko donosicielstwa w państwie totalitarnym, w szczególności w III Rzeszy. Spuścizna archiwalna Sondergerichtu zawiera jeszcze jeden przypadek donosu, który wymyka się znanym prawidłowościom.

---

[58] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 446, k. 80–83, Anonim do policji w Zabrzegu; k. 78, *Übersetzung des Anonyms* [Tłumaczenie anonimu].

[59] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1156, k. 21–22, Donos imienny; k. 23–24, *Übersetzung der Anzeige vom 30. April 1941* [Tłumaczenie donosu z 30 kwietnia 1941 roku].

[60] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 482, k. 17, *Eidesstattliche Versicherung vom 4. Februar 1942* [Zapewnienie z mocą przyrzeczenia z 4 lutego 1942 roku].

[61] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 206, k. 10–11, *Strafanzeige der Nachbarin vom 5. April 1941* [Doniesienie karne sąsiadki z 5 kwietnia 1941 roku].

[62] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 206, k. 60–61, *Urteil in der Strafsache gegen Josef Jurczek vom 11. Juli 1940* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Józefowi Jurczekowi z 11 lipca 1940 roku].

[63] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1193, k. 296, *Anzeige an die Geheime Staatspolizei in Kattowitz vom 17. Februar 1940* [Donos do tajnej policji państwowej w Katowicach z 17 lutego 1940 roku].

[64] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 495, k. 10, *Abschrift der Anzeige* [Odpis donosu].

[65] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1244, k. 94, *Anklageschrift vom 27. Juli 1942* [Akt oskarżenia z 27 lipca 1942 roku].

© for this edition by CNS

Nie był motywowany zawiścią czy nazistowskimi przekonaniami, tylko chęcią doprowadzenia do ukarania sprawcy.

W nocy z 7 na 8 czerwca 1941 roku około godziny 1 w nocy w Wiśle miejscowa lekarka została zbudzona w celu udzielenia pomocy otrutemu dziecku w położonym nieopodal Jaworniku. Po dotarciu na miejsce lekarka zastała pozamałżeńskie dziecko płci męskiej w wieku około roku, które charczało i wymiotowało, z ledwo wyczuwalnym pulsem. Chłopiec nie miał widocznych obrażeń. Przewieziono go do szpitala w Cieszynie, gdzie zmarł 8 czerwca 1941 roku. Już podczas wizyty lekarki matka dziecka powtarzała, że około godziny 12 w nocy słyszała, jak do pokoju, w którym znajdowało się dziecko, ktoś wszedł. Gdy jednak sama weszła do pomieszczenia, nikogo w nim nie zastała, a dziecko płakało i wymiotowało. Wówczas pobiegła do sąsiadów, którzy sprowadzili pomoc[66].

Podejrzenia odnośnie do sprawstwa otrucia skupiły się na ojcu nieślubnego dziecka, który w ten sposób mógł pozbyć się problemów. Został on aresztowany w miejscu pracy, doprowadzony do więzienia sądowego, a następnie postawiony przed sędzią śledczym w Cieszynie. Przyznał się do ojcostwa dziecka, wypierał się natomiast jego otrucia. Przedstawił również alibi potwierdzone podstemplowaną kartą pracowniczą, zgodnie z którą 7 czerwca 1941 roku od godziny 13.35 do 22.16 przebywał w pracy w hucie w Trzyńcu, a następnie przez około dwie godziny wracał rowerem do swojego domu w Jaworniku. Ponieważ jednak czynu dokonano około godziny 23.30, sprawstwo ojca wydawało się wykluczone. W zeznaniach opiekujących się dzieckiem kobiet, to jest jego matki oraz babki, wystąpiły sprzeczności, dlatego stały się one podejrzanymi i zostały zatrzymane i doprowadzone do więzienia sądowego w Skoczowie[67].

Przełom w śledztwie w sprawie mordu na osesku przyniósł odręczny anonim skierowany do policji w Wiśle. Napisano go w języku polskim 29 czerwca 1941 roku. Zawarto w nim informację o tym, że sprawcą otrucia był ojciec dziecka i że na jego prośbę w pracy podpisał się za niego inny robotnik[68]. Informacje zawarte w anonimie pozwoliły na obalenie alibi poprzez przesłuchanie kolegów z pracy ojca dziecka oraz badania pismoznawcze karty pracowniczej. W ten sposób ustalono, że ojciec dziecka miejsce pracy opuścił o godzinie 21. Później przyznał się do popełnienia samego czynu, co umożliwiło oskarżenie go, a następnie skazanie za morderstwo na karę śmierci[69].

---

[66] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1058, k. 31, *Schreiben des Gendarmeriepostens in Weichsel an den Oberstaatsanwalt in Teschen vom 9. Juni 1941* [Pismo posterunku żandarmerii w Wiśle do nadprokuratora w Cieszynie z 9 czerwca 1941 roku]; k. 36, *Notiz des Arztes vom 9. Juni 1941* [Notatka lekarza z 9 czerwca 1941 roku].

[67] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1058, k. 132–133, *Schlussbericht vom 11. Juli 1941* [Raport końcowy z 11 lipca 1941 roku].

[68] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1058, k. 131, Anonim z 29 czerwca 1941 roku.

[69] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 1058, k. 133–134, *Schlussbericht vom 11. Juli 1941* [Raport końcowy z 11 lipca 1941 roku]; k. 195–205, *Urteil in der Strafsache gegen Andreas Madzia*

© for this edition by CNS

Powojenna odpowiedzialność denuncjatorów

Po upadku reżimu nazistowskiego nastąpił okres rozliczeń z poprzednim dwunastoleciem. W Niemczech ustawą Sojuszniczej Rady Kontroli z grudnia 1945 roku denuncjacje zostały uznane za zbrodnie przeciwko ludzkości jako związane ze ściganiem z politycznych, rasowych lub religijnych względów, a elementem ustawowych znamion była odraza wywoływana czynem w cywilizowanym otoczeniu[70]. Nie dysponujemy niestety obliczeniami, które wskazywałyby, ile osób zostało po wojnie skazanych za donosicielstwo w okresie III Rzeszy, w literaturze opisano natomiast pojedyncze przypadki. Przykładowo w 1947 roku Sąd Krajowy w Siegen skazał pewnego robotnika właśnie za zbrodnię przeciwko ludzkości polegającą na tym, że w 1943 roku z mściwości zadenuncjował swojego kolegę z pracy, który został następnie skazany przez Trybunał Ludowy na karę śmierci za sianie defetyzmu[71]. Gustav Radbruch również podał kilka przykładów z orzecznictwa: denuncjatorów jednego z przywódców antyhitlerowskiego ruchu oporu Carla Gördelera, rodzeństwa Scholl oraz sprawy denuncjacyjnej Putfarkena skazanego przez Sąd Przysięgłych w Erfurt-Nordhausen. Ostatnia sprawa jest o tyle ciekawa, że donosiciel został tam skazany za pomocnictwo w morderstwie sądowym. Putfarken, będący w czasie wojny urzędnikiem sądowym, kierując się swoimi narodowosocjalistycznymi przekonaniami, zadenuncjował przedsiębiorcę nazwiskiem Göttig, doprowadzając do jego skazania i egzekucji. Zadenuncjowany czyn polegał na umieszczeniu w toalecie napisu: „Hitler rozpętał wojnę i jest masowym mordercą". Sąd skazał Putfarkena za współudział w morderstwie, ponieważ składając donos, liczył się z oddaniem oskarżonego w ręce sądu, co wobec treści doniesienia i realiów panujących w III Rzeszy było równoznaczne z pozbawieniem go życia[72].

W Polsce podstawą rozliczeń z okupacją niemiecką była tak zwana sierpniówka, czyli dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego[73]. Dekret przewidywał karę śmierci za zabójstwa, znęcanie się oraz wszelkie formy prześladowania ludności cywilnej i jeńców wojennych, za donosicielstwo do władz okupacyjnych, a także karę więzienia za szantaż z żądaniem okupu za poniechanie donosu do władz niemieckich[74]. Za podstawę pociągnięcia

vom 11. September 1941 [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Andreasowi Madzi z 11 września 1941 roku].

[70] H. Rüping, *op. cit.*, s. 136.

[71] *Ibidem*, s. 127.

[72] G. Radbruch, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 245; *idem*, *Ustawa i prawo*, „Ius et Lex" 2002, nr 1, s. 161.

[73] Tekst jedn. Dz.U. z 1944 r. Nr 4, poz. 16. Tekst jedn. Dz.U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377.

[74] A. Lityński, *Historia prawa Polski ludowej*, Warszawa 2013, s. 115; *idem*, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 63–64; P. Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji*

© for this edition by CNS

do odpowiedzialności denuncjatorów z okresu okupacji niemieckiej służył art. 1 lit. b o brzmieniu: „Kto, działając na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej, […] działał lub działa na szkodę osób przebywających na obszarze Państwa Polskiego, w szczególności przez ujęcie lub wywożenie osób poszukiwanych albo prześladowanych przez władzę okupacyjną z jakichkolwiek przyczyn (z wyłączeniem ścigania za dokonanie przestępstw pospolitych)[75], podlega karze śmierci". W lutym 1945 roku wprowadzono drobne zmiany redakcyjne tego przepisu: „Kto, idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej, działał lub działa na szkodę osób poszukiwanych lub prześladowanych przez władzę okupacyjną, z jakichkolwiek przyczyn (z wyłączeniem ścigania za przestępstwa pospolite), przez ich wskazanie, ujęcie lub wywożenie, podlega karze śmierci". Ostateczną treść przepisu oznaczonego jako art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego ustalono w grudniu 1946 roku: „Kto, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego lub z nim sprzymierzonego, przez wskazanie lub ujęcie działał na szkodę osób ze względów politycznych, narodowościowych, wyznaniowych lub rasowych poszukiwanych lub prześladowanych przez władze, podlega karze śmierci"[76].

---

w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu, Warszawa 2004, s. 176–180; L. Kubicki, *Zbrodnie z okresu II wojny światowej w świetle prawa polskiego*, [w:] *System prawa karnego. O przestępstwa w szczególności*, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wrocław 1985, t. 4, cz. 1, s. 153–157; *idem*, *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963, s. 37, 63–67.

[75] Polski ustawodawca, przynajmniej na początku, zwrócił uwagę na względy związane ze ściganiem przestępstw pospolitych. W pierwotnej wersji przepisów stanowiących podstawę odpowiedzialności karnej za przestępstwa okupacyjne — tak zwanej sierpniówki — znalazła się klauzula wyłączająca. Wyłączono przypadki ścigania za przestępstwa pospolite. W doktrynie nie określano zakresu znaczeniowego tego sformułowania, zastanawiano się natomiast, czy klauzula obejmowała ściganie przez okupanta za naruszenie norm prawnych wydawanych dla ochrony jego ekonomiki. Niektóre z tych przepisów przynosiły korzyść także ludności cywilnej, jak na przykład walka z pędzeniem alkoholu czy fałszowaniem środków żywnościowych. Postawiono pytanie, czy urzędnik okupacyjny zajmujący się kontrolą cen i który w ramach swoich kompetencji wskazywał lub ujmował osoby podwyższające ustalone ceny, mógł skorzystać z dobrodziejstwa klauzuli wyłączającej. Odwołując się do intencji ustawodawcy, udzielono pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, o ile tylko urzędnik ten na skutek przesadnej inicjatywy albo specjalnej gorliwości lub pewnych metod działania nie będzie odpowiadał za prześladowanie na podstawie konkurencyjnego przepisu, to jest art. 1 § 1 lit. a, art. 1 § 2 lub art. 2 (J. Sawicki, B. Walawski, *Zbiór przepisów specjalnych przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom narodu z komentarzem*, Kraków 1945, s. 11). Wyłączenie to jednak nie znalazło się w wersji ostatecznej tego aktu normatywnego (tekst jedn. Dz.U. z 1946 r. Nr 69, poz. 377) i przyczyny tego faktu nie są jasne. Być może wpływ na to miała ewolucja stanowiska polskiego ustawodawcy, który zgodnie z art. 1 dekretu z dnia 6 czerwca 1945 roku o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jedn. Dz.U. z 1945 r. Nr 25, poz. 151) uznał wszystkie wyroki i inne orzeczenia (także te w sprawach pospolitych) wydane podczas okupacji przez sądy niemieckie za nieważne i pozbawione skutków prawnych (A. Lityński, *Historia prawa*…, s. 35).

[76] A. Pasek, *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002, s. 73–74.

© for this edition by CNS

Jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego, nie każde wskazanie „osób poszukiwanych lub prześladowanych przez władzę okupacyjną z jakichkolwiek przyczyn" stanowiło „pójście na rękę władzy państwa niemieckiego", a więc nie każda forma donosu do władz okupacyjnych podlegała karze. W wyroku z września 1950 roku Sąd Najwyższy stwierdził, że złożenie fałszywego doniesienia do Gestapo przeciwko osobie, która gorliwie pełniła służbę w interesie władzy niemieckiej i sama dopuszczała się czynów stanowiących zbrodnie w świetle postanowień dekretu sierpniowego, nie mieściło się w dyspozycji art. 1 pkt 2 dekretu sierpniowego ze względu na brak zarówno „przedmiotowych, jak i podmiotowych znamion pójścia na rękę władzy państwa niemieckiego"[77].

Niestety, dysponujemy jedynie cząstkowymi wynikami badań orzecznictwa z Pomorza Gdańskiego w zakresie stosowania art. 1 § 1 lit. b dekretu sierpniowego, dotyczącego denuncjacji i pomocy w ujęciu osób prześladowanych przez władze niemieckie. W latach 1945–1946 jeden z siedmiu działających specjalnych sądów karnych — Specjalny Sąd Karny w Gdańsku — rozpatrzył 49 przypadków zarzutu z art. 1 § 1 lit. b dekretu sierpniowego[78].

Trzeba zaznaczyć, że wobec zniszczenia znacznej części dokumentacji wytworzonej przez aparat okupacyjny oraz śmierci wielu świadków, w tym osób zadenuncjowanych, nie były to sprawy proste dowodowo. W zakresie donosów będących podstawą postępowań karnych prowadzonych przez Sondergericht Kattowitz udało się uchwycić kilka prób pociągnięcia do odpowiedzialności denuncjatora.

Pierwsza sprawa dotyczyła dość rzadkiego donosu na członka rodziny, motywacje wydają się więc oczywiste. Sondergericht Kattowitz skazał w sierpniu 1940 roku robotnika Kazimierza Lisa na rok ciężkiego więzienia za nieoddanie aparatu radiowego zgodnie z rozporządzeniem wydanym na początku niemieckiej okupacji, zakazującego Polakom i Żydom posiadania odbiornika radiowego[79]. Doniesienie w tej sprawie złożyła żona oskarżonego, prosząc jednocześnie o zachowanie w sekrecie jej nazwiska i poufne potraktowanie sprawy, co odnotowano w dokumentach policji[80]. Wydaje się, że uczyniono zadość tej prośbie, albowiem jej dane nie figurują w akcie oskarżenia, nie zeznawała także przed sądem. W 1942 roku Kazimierz Lis został zwolniony do domu, a w marcu 1945 roku napisał donos na swoją żonę Stanisławę Lis do Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Katowicach, opisując fakt zadenuncjowania i wyrok. Zeznał, że stosunki między nim a żoną pogorszyły się po jego powrocie z wojska w listopadzie 1939 roku, a wizytę policji w poszukiwaniu radia w maju 1940 roku

[77] *Ibidem*, s. 74.

[78] A. Machnikowska, *Sądownictwo karne na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1950*, [w:] *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, red. T. Maciejewski, Koszalin 1999, s. 398–399.

[79] IPN Ka, 817/70, t. 3, k. 46, *Urteil in der Strafsache gegen Kazimier Lis vom 6. August 1940* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Kazimierzowi Lisowi z 6 sierpnia 1940 roku].

[80] IPN Ka, 817/70, t. 3, k. 7, *Strafanzeige vom 14. Mai 1940* [Doniesienie karne z 14 maja 1940 roku].

© for this edition by CNS

poprzedziła kłótnia i opuszczenie domu przez żonę[81]. Kobieta została oskarżona przed Specjalnym Sądem Karnym w Katowicach na podstawie dekretu sierpniowego. Nie przyznała się do zarzuconego czynu. W postępowaniu sądowym zeznawali świadkowie, którzy twierdzili, że policjanci niemieccy posiadali listę osób, którzy zakupili odbiorniki radiowe i opierając się na tych danych, wkroczyli do domu Lisów. Oskarżoną uniewinniono[82].

Druga sprawa dotyczyła nielegalnego posiadania broni, o które oskarżono małżeństwo rolników spod Bielska — Ludwika oraz Helenę Huczek. W 1941 roku Helena Huczek została skazana na karę śmierci za nielegalne posiadanie broni, ponieważ to ona ukryła broń przyniesioną przez męża po powrocie z wojny, natomiast Ludwik Huczek został skazany za niedoniesienie o nielegalnym posiadaniu broni na karę pięciu lat ciężkiego więzienia[83]. Z policyjnych dokumentów wynika, że doniesienie w sprawie złożyła „zaufana osoba", która poinformowała o tym, że Huczek powrócił z wojny z bronią i jej nie oddał[84]. Helenie Huczek kara śmierci została zamieniona w drodze łaski na pięć lat ciężkiego więzienia[85], jednak oboje małżonkowie zmarli w obozie koncentracyjnym.

Działania polskich organów ścigania w sprawie Huczków uruchomił donos ze stycznia 1948 roku, w którym wskazano osobę folksdojcza i konfidenta Józefa Chałupki, jego żonę oraz znajomych. Według autora donosu Chałupka przez cały okres wojny był na usługach Gestapo, prowadził sklep, dowiadując się przy tej okazji różnych rzeczy, a w okolicy bano się go bardziej niż samego Hitlera. Często przyjmował wizyty policjantów niemieckich. Jego pierwszymi tragicznymi ofiarami było małżeństwo Huczków oraz ich dziecko urodzone w więzieniu. Według relacji delatora powodem denuncjacji Huczków była zawiść robotnika Jana Guzego pracującego dorywczo w polu u Huczków, który przy okazji dowiedział się o ukrytej broni. Guzy powiedział Chałupce o karabinie, a ten poinformował Gestapo. W donosie wymieniono również inne przykłady działalności Chałupki polegającej na współpracy z okupantem. Zwrócono także uwagę na kontrast między mieszkającym w willi kolaborantem a osieroconymi dziećmi w podupadłym gospodarstwie[86].

---

[81] IPN Ka, 817/70, t. 1, k. 10, Protokół przesłuchania z 13 kwietnia 1945 roku.

[82] IPN KA, 817/70, t. 1, k. 47, Wniosek dowodowy adwokata z 30 października 1946 roku; k. 67–73, Protokół rozprawy głównej z 20 lutego 1947 roku; k. 75–76, Sentencja wyroku z 20 lutego 1947 roku.

[83] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 166, k. 94–101, *Urteil in der Strafsache gegen Ludwig Huczek und Helene Huczek vom 27. Februar 1941* [Wyrok w sprawie karnej przeciwko Ludwikowi Huczek i Helenie Huczek z 27 lutego 1941 roku].

[84] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 166, k. 8, *Anzeige vom 25. November 1940* [Doniesienie z 25 listopada 1940 roku].

[85] APK, Sondergericht Kattowitz, sygn. 166, k. 158, *Gnadenakt vom 20. Mai 1941* [Akt łaski z 20 maja 1941 roku].

[86] Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Sąd Wojewódzki w Krakowie, sygn. K 290/51, k. 1–2, Donos z 24 stycznia 1948 roku.

© for this edition by CNS

Chałupka i Guzy zostali oskarżeni z dekretu sierpniowego przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie w październiku 1950 roku, który to sąd ich uniewinnił, ponieważ wynik przewodu sądowego i poczynione ustalenia faktyczne nie dały dostatecznych dowodów winy oskarżonych. Kilku świadków zeznało przed sądem, że było powszechnie wiadomo, że Ludwik Huczek wrócił z wojny w mundurze i z karabinem. Wiele osób po prostu widziało go umundurowanego i uzbrojonego, opowiadały o tym także jego dzieci. Obaj oskarżeni nie przyznali się do doniesienia policji niemieckiej o posiadaniu karabinu przez Huczka, a nie było dostatecznych dowodów, które to obaliłyby[87]. Prokuratura wniosła rewizję do Sądu Najwyższego, w efekcie której wyrok został uchylony, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania Sądowi Wojewódzkiemu w Krakowie[88]. Po ponownym postępowaniu dowodowym oskarżonych uniewinniono[89].

W przywołanych sprawach przeprowadzone postępowania dowodowe nie pozwoliły na skazanie oskarżonych. Choć w spuściźnie aktowej organów okupacyjnych zachowały się informacje wskazujące na działalność denuncjatora jako podstawę wszczęcia postępowania karnego, to albo nie udawało się ustalić z całą pewnością tożsamości autora donosu, albo zachodziły okoliczności świadczące o powzięciu tych informacji przez okupanta w inny sposób. Wielość okoliczności mających wpływ na donos, a także zeznań złożonych w toku postępowań karnych świadczą o tym, że sprawy te nie były jednoznaczne ani proste. W konsekwencji można stwierdzić, że w badanej grupie postępowań przed Sondergericht Kattowitz żaden z donosicieli po wojnie nie poniósł odpowiedzialności karnej.

Wnioski

W sprawach osądzonych przez Sondergericht Kattowitz występowały donosy. Trzeba jednak zaznaczyć, że ich ogólna liczba odbiegała od wartości stwierdzonych w literaturze w przypadku innych sądów i w ogóle III Rzeszy. Wydaje się natomiast, że liczba donosów koresponduje z opracowaną przez Włodzimierza Borodzieja statystyką źródeł Gestapo w Jędrzejowie w Generalnym Gubernatorstwie. Autor ten obliczył, że w 17,4% przypadków przyczyną ujęcia lub wciągnięcia do kartoteki był donos[90].

[87] ANK, Sąd Wojewódzki w Krakowie, sygn. K 290/51, k. 219–221, Wyrok w sprawie Józefa Chałupki i Jana Guzego z 19 października 1950 roku.

[88] ANK, Sąd Wojewódzki w Krakowie, sygn. K 290/51, k. 231, Wyrok Sądu Najwyższego z 10 sierpnia 1951 roku.

[89] ANK, Sąd Wojewódzki w Krakowie, sygn. K 290/51, k. 269–273, Wyrok w sprawie Józefa Chałupki i Jana Guzego z 30 października 1951 roku.

[90] W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985, s. 84.

© for this edition by CNS

Mniejsza ogólna liczba donosów w sądzie katowickim wynikała ze struktury wpływu spraw. Skoro prawidłowością w III Rzeszy była przewaga donosów dotyczących przestępstw politycznych, a w Sondergericht Kattowitz większość spraw (46%) miała charakter kryminalny, to siłą rzeczy ogólna statystyka spraw musiała mieć przełożenie na liczbę donosów.

Przebadane donosy dotyczyły przede wszystkim przestępstw politycznych mających charakter enuncjacyjny, to jest wypowiedzi antypaństwowych. Wypowiedzi te zdarzały się w sytuacjach codziennych i były wygłaszane przez sprawców w ich naturalnym otoczeniu: wobec kolegów z pracy, sąsiadów, przypadkowych przechodniów, współbiesiadników. Denuncjatorami okazywali się odbiorcy antypaństwowych wypowiedzi lub osoby trzecie, które je słyszały. W większości przypadków denuncjatorzy nie byli motywowani osobistą niechęcią wobec oskarżonych, lecz kierowali się własnym politycznym wyczuciem i lojalnością wobec władz, uruchamiając machinę totalitarnego państwa przeciwko nieostrożnemu współobywatelowi.

Osobno trzeba zwrócić uwagę na pewną liczbę spraw kryminalnych, w których złożono donosy. Wydaje się, że w sprawach tych za doniesieniem przemawiały okoliczności innego rodzaju niż w sprawach politycznych. Nie chodziło o przekonania polityczne, stosunek do panującego ustroju lub zawiść, tylko szkodę wyrządzoną osobie trzeciej czynem kryminalnym. Natomiast przypadek donosu złożonego w sprawie śmierci dziecka miał diametralnie odmienny charakter i należy go oceniać pozytywnie: spowodował przełom w prowadzonym postępowaniu karnym i umożliwił oskarżenie, a następnie skazanie sprawcy.

Na podstawie przebadanych postępowań trzeba zwrócić uwagę, że większość z donosów przypadła na 1939 i 1940 rok, a więc pierwsze miesiące funkcjonowania nowej władzy na Górnym Śląsku. Rodzi to przypuszczenie, że zwłaszcza w pierwszym okresie okupacji miejscowa ludność darzyła zaufaniem organy niemieckiej władzy. Trudno natomiast interpretować zmniejszenie liczby donosów jako efekt umocnienia się solidarności społecznej ludności pod wpływem polityki okupanta na ziemiach wcielonych do Rzeszy. W przypadku Generalnego Gubernatorstwa przypuszczenie takie wydaje się dużo bardziej zasadne[91].

Nieudane próby pociągnięcia do odpowiedzialności domniemanych denuncjatorów świadczą natomiast o skomplikowaniu powojennej sytuacji, na którą składały się uczucia społeczeństwa doświadczonego niemiecką okupacją, rozbieżne zeznania świadków, śmierć, zaginięcie lub ucieczka bezpośrednich uczestników, a także niezachowanie się dokumentów wytworzonych przez aparat okupacyjny. W takiej sytuacji wszczynane wobec domniemanych denuncjatorów po wojnie postępowania karne nie były sprawami jasnymi dowodowo, choć w pierwszej sprawie przeciwko Stanisławie Lis uniewinnienie może dziwić, skoro zachował się

[91] A. Zasieczny, *Zdrajcy, donosiciele i konfidenci w okupowanej Polsce 1939–1945*, Warszawa 2016, s. 36.

© for this edition by CNS

niemiecki dokument dotyczący przyjęcia doniesienia oraz zeznania pokrzywdzonego, dowiedzenie się zaś przez niemiecką policję o posiadanym radiu na podstawie listów kredytobiorców miało znaczenie wtórne. Trzeba jednak zaznaczyć, że znaczenie mogły mieć okoliczności niewyrażone w wyroku i nieodzwierciedlone w aktach postępowań, jak na przykład współpraca z nową władzą. Inaczej wyglądała sprawa przeciwko Chałupce i Guzemu, w której po prostu nie udało się sądowi ustalić tożsamości denuncjatora. W konsekwencji można stwierdzić, że żaden z donosicieli z badanej grupy postępowań nie został po wojnie skazany.

Bibliografia

Accusatory Practices. Denunciation in Modern European History 1789–1989, red. S. Fitzpatrick, R. Gellately, Chicago 1997.

Arbogast C., *Von Spitzeln, „Greifern" und Verrätern. Denunziantentum im Dritten Reich*, [w:] *Formen des Widerstandes im Südwesten 1933–1945. Scheitern und Nachwirken*, red. T. Schnabel, Ulm 1994.

Bentz C., *Die Rechtsprechungspraxis des Sondergerichts München von 1939–1945*, Jena 2003.

Borodziej W., *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1944*, Warszawa 1985.

Dams C., Stolle M., *Die Gestapo. Herrschaft und Terror im Dritten Reich*, München 2017.

Delarue J., *Historia Gestapo*, Warszawa 2011.

Diewald-Kerkmann G., *Politische Denunziation im NS-Regime. Die kleine Macht der „Volksgenossen"*, [w:] *Denunziation. Historische, juristische und psychologische Aspekte*, red. G. Jerouschek, I. Marßolek, H. Röckelein, Tübingen 1997.

Engelking B., *„Szanowny panie gistapo". Donosy do władz niemieckich w Warszawie i okolicach w latach 1940–1941*, Warszawa 2003.

Godlewski S., *Sądownictwo III Rzeszy Niemieckiej i jego rola w systemie hitlerowskiej eksterminacji*, [w:] *Zbrodnie i sprawcy. Ludobójstwo hitlerowskie przed sądem ludzkości i historii*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1980.

Graczyk K., *Discrimination of Poles and Jews before the Special Court in Katowice (Sondergericht Kattowitz) 1939–1945*, [w:] *Legal Historical Trends and Perspectives III. Právnohistorické trendy a výhl'ady III*, red. Š. Siskovič, I. Lanczová, M. Martišková, Prague 2018.

Graczyk K., *Evacuation of the Special Court in Katowice (Sondergericht Kattowitz) in 1945*, [w:] *Právno-historické trendy a výhl'ady IV*, red. M. Laclavíková, P. Vyšný, Trnava 2019.

Graczyk K., *Pogranicze w czasie i przestrzeni. Kontynuowanie polskich postępowań karnych przed niemieckim Sądem Specjalnym w Katowicach (Sondergericht Kattowitz)*, [w:] *Pogranicza w historii prawa i myśli polityczno-prawnej*, red. D. Szpoper, P. Dąbrowski, Gdańsk-Olsztyn 2017.

Graczyk K., *„Przestępstwa wrześniowe" w orzecznictwie Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz). Cz. 1. Przestępstwa przeciwko życiu*, „Studia z Dziejów Państwa Prawa Polskiego" 21, 2018.

Graczyk K., *Sondergericht Kattowitz. Sąd Specjalny w Katowicach 1939–1945*, Warszawa 2020.

Graczyk K., *Sprawa Romana Gawronskiego przed Sądem Specjalnym w Katowicach jako przykład zmiany prawomocnego wyroku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" 19, 2016.

Graczyk K., *Wznowienie postępowania karnego w praktyce Sądu Specjalnego w Katowicach (Sondergericht Kattowitz) 1939–1945*, „Z Dziejów Prawa" 12, 2019.

© for this edition by CNS

Graczyk K., *Związek Powstańców Śląskich jako organizacja mająca na celu popełnianie przestępstw przeciwko życiu. Członkowie Związku Powstańców Śląskich oraz Związku Strzeleckiego przed Sądem Specjalnym w Katowicach (Sondergericht Kattowitz)*, „Śląski Almanach Powstańczy" 5, 2019.

Kładoczny P., *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004.

Konieczny A., *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa-Wrocław 1972.

Konieczny A, *Problem przestępstw radiowych w rejencji katowickiej w latach 1939–1945*, „Studia Historycznoprawne" 223, 1993.

Kubicki L., *Zbrodnie wojenne w świetle prawa polskiego*, Warszawa 1963.

Kubicki L., *Zbrodnie z okresu II wojny światowej w świetle prawa polskiego*, [w:] *System prawa karnego. O przestępstwa w szczególności*, red. I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, t. 4, cz. 1.

Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013.

Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.

Machnikowska A., *Sądownictwo karne na Pomorzu Gdańskim w latach 1945–1950*, [w:] *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, red. T. Maciejewski, Koszalin 1999.

Madajczyk C., *Die Okkupationspolitik Nazideutschlands in Polen 1939–1945*, Berlin 1987.

Oehler C., *Die Rechtsprechung des Sondergerichts Mannheim 1933–1945*, Berlin 1997.

Pasek A., *Przestępstwa okupacyjne w polskim prawie karnym z lat 1944–1956*, Wrocław 2002.

Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, red. H. Zgółkowa, t. 9, Poznań 1996.

Radbruch G., *Filozofia prawa*, Warszawa 2009.

Radbruch G., *Ustawa i prawo*, „Ius et Lex" 2002, nr 1.

Rüping H., *Denunziation und Strafjustiz im Führerstaat*, [w:] *Denunziation. Historische, juristische und psychologische Aspekte*, red. G. Jerouschek, I. Marßolek, H. Röckelein, Tübingen 1997.

Ryszka F., *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985.

Sauerland K., *30 srebrników. Donos w dziejach nowych i dawnych*, Warszawa 2013.

Sawicki J., Walawski B., *Zbiór przepisów specjalnych przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim i zdrajcom narodu z komentarzem*, Kraków 1945.

Schmiechen-Ackermann D., *Der „Blockwart". Die unteren Parteifunktionäre im nationalsozialistischen Terror- und Überwachungsapparat*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte" 48, 2000, z. 4.

Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 2, Warszawa 1960.

Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. 1, Warszawa 1988.

Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, t. 1, Warszawa 2003.

Weyrauch W., *Gestapo V-Leute. Tatsachen und Theorie des Geheimdienstes. Untersuchungen zur Geheimen Staatspolizei während der nationalsozialistischen Herrschaft*, Frankfurt am Main 1989.

Wrzosek M., *Administracja niemiecka na okupowanych terenach Górnego Śląska w okresie od 3 września do 25 października 1939 r. Struktura organizacyjna i kompetencje*, „Studia Śląskie" 22, 1972.

Zasieczny A., *Zdrajcy, donosiciele i konfidenci w okupowanej Polsce 1939–1945*, Warszawa 2016.

© for this edition by CNS